

# Janusz Walczuk, Open bar (ft. Pliki)

Nie chcemy spać  
Na raz, na raz  
Jem dwie pigułki na raz  
Cztery szoty wódki, kolega w kiblu  
Steward Malutki  
Open bar  
Dla nas, dla nas  
Świat obudzi się dziś dla nas  
Sześć koła w jedną noc  
Chuj w sos

Nie chcemy spać  
Na raz, na raz  
Jem dwie pigułki na raz  
Cztery szoty wódki, kolega w kiblu  
Steward Malutki  
Open bar  
Dla nas, dla nas  
Świat obudzi się dziś dla nas  
Sześć koła w jedną noc  
Chuj w sos

Zdarzyło toczyć się nie raz  
Chyba mam dość  
Muszę uważać na siebie  
Oczy w górę do gwiazd  
Za wysoki lot  
Ciągle was widzę na niebie

Zdarzyło się upaść pyskiem nie raz  
I rozje\*ać twarz na glebie  
Wolę dzielić się zyskiem z bratem  
Bo każdy w pogoni za chlebem  
Bo każdy z nas chce czegoś więcej  
I to za wszelką cenę  
Ja oddałem temu całego siebie  
Gdy minąłem się z przeznaczeniem

Kolega popłynął znacznie głębiej  
Niż to było konieczne  
Bania u pęka od zmian ciśnienia  
Myślę o nim coraz częściej  
Dalej ma wielkie serce  
Chociaż mu zaraz pęknie  
Moja dusza to brzmienie  
Nastawiony jestem na szczęście  
Wiem, że tego nie zmienię  
Zawsze widzę nadzieję  
Chcę życie słodkie jak czekoladki z nadzieniem  
Open bar

Nie chcemy spać  
Na raz, na raz  
Jem dwie pigułki na raz  
Cztery szoty wódki, kolega w kiblu  
Steward Malutki  
Open bar  
Dla nas, dla nas  
Świat obudzi się dziś dla nas  
Sześć koła w jedną noc  
Chuj w sos

Nie chcemy spać  
Na raz, na raz

Jem dwie pigułki na raz  
Cztery szoty wódki, kolega w kiblu  
Steward Malutki  
Open bar  
Dla nas, dla nas  
Świat obudzi się dziś dla nas  
Sześć koła w jedną noc  
Chuj w sos